

Nie wypalaj traw

Ustawa o ochronie przyrody i o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Za nieprzestrzeganie tych zakazów grożą wysokie kary. Kodeks wykroczeń przewiduje nawet 5 tys. zł grzywny za wypalanie traw. Znacznie surowszą karę poniesie osoba, która podpalając trawy, spowoduje zagrożenie życia i zdrowia innych ludzi albo mienia np. budynków. W tym wypadku Kodeks karny przewiduje karę więzienia od roku do 10 lat.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa również może nakładać dotkliwe kary finansowe, jeśli stwierdzi, że rolnik wypala grunty rolne. Zakaz wypalania gruntów rolnych to jeden z warunków, który zobowiązani są przestrzegać rolnicy ubiegający się o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe w ramach PROW 2014 - 2020. Brak ich przestrzegania może doprowadzić do zmniejszenia płatności o 3 proc. To oznacza, że o tyle mogą być pomniejszone wszystkie płatności bezpośrednie, jeśli rolnikowi udowodni się, że wypalał trawy na którymkolwiek z posiadanych przez niego gruntów: jednolita płatność obszarowa, płatność za zazielenienie, płatność dla młodych rolników, płatność dodatkowa, płatność dobrowolna związana z produkcją, a także z PROW 2014-2020 płatności rolnośrodowiskowe, płatność ekologiczna, płatność ONW oraz pomoc na zalesianie gruntów rolnych. ARiMR każdy przypadek wypalania traw rozpatruje indywidualnie i może taką karę zwiększyć albo zmniejszyć. Zgodnie z zasadami, nałożona przez Agencję sankcja, w zależności od stwierdzonego stopnia winy, może zostać zmniejszona do 1 proc., jak i zwiększona do 5 proc. należnych rolnikowi płatności obszarowych za dany rok. Jeszcze surowszą karę poniesie rolnik w przypadku, gdy świadomie wypala grunty rolne. Wówczas całkowita kwota należnych mu płatności może być obniżona nawet o 25 proc., a w zupełnie skrajnych przypadkach, np. stwierdzenia uporczywego wypalania traw, ARiMR może pozbawić rolnika całej kwoty płatności bezpośrednich za dany rok.

Po przejściu pożarów ziemia na "wypaleniskach" staje się jałowa. Płomienie zabijają np. dżdżownice i hamują naturalne zjawisko gnicia pozostałości roślinnych, dzięki któremu tworzy się urodzajna warstwa gleby. Nie koniec na tym, ogień zabija także owady np. pszczoły i dziko żyjące zwierzęta takie jak jeże, zające, lisy czy kuropatwy oraz niszczy ich siedliska.

Oto fakty:

- wypalanie nawet jednorazowe obniża wartość plonów o 5 proc. - 8 proc.; pogarsza się skład botaniczny siana. Niszczone są rośliny motylkowe. Zdecydowanie zwiększa się udział chwastów. Według naukowców, po takim pseudo-użyźnianiu zabiegu ziemia potrzebuje KILKU lat by powrócić do plonów sprzed pożaru;
- zniszczeniu ulega warstwa próchnicy, a razem z nią przebogaty świat mikroorganizmów (bakterie, grzyby) niezbędny do utrzymywania równowagi biologicznej życia. Wysoka temperatura powoduje, że takie związki jak na przykład azot, łatwo utleniają się;
- podczas pożaru gwałtownie rośnie temperatura w glebie, może ona wynieść nawet 1000 st. C. Taka temperatura zabija żyjące w glebie zwierzęta, co powoduje jej wyjałowienie.

Palące się trawy czy chwasty mogą wytwarzać toksyczne substancje, które zatrują zarówno glebę, wody gruntowe jak również niszczą atmosferę. Towarzysząca pożarom emisja pyłów i gazów zagraża również np. kierowcom poruszającym się po drogach w pobliżu pożarów. Nierzadko ogień przenosi się na pobliskie lasy czy zabudowania, pozbawiając ludzi dobytku, a czasami odbierając zdrowie czy życie. Każdego roku do szpitali trafia wiele osób poparzonych właśnie w takich pożarach. Są też ofiary śmiertelne. Często zresztą to właśnie podpalacze cierpią w wyniku swoich działań, bo ogień potrafi bardzo szybko wymknąć się spod kontroli. Straż pożarna ponosi olbrzymie koszty gaszenia płonących traw i często nie może nadążyć z wyjazdami do kolejnych takich zdarzeń. Strażacy zajęci płonącymi trawami nie mogą szybko dojechać do innych pożarów.

Więcej informacji: armir.gov.pl